



Chwile szczęścia po zdobyciu złota i pobiciu rekordu świata (2,19 m) na XV Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro (2016).

W PISANNY W SPORT

Końskoszpotawa stopa. Czy z taką wadą wrodzoną można być mistrzem olimpijskim, mistrzem świata, rekordzista świata w skoku wzwyż? Czy można ukończyć Akademię Wychowania Fizycznego? Można.

- Mam końskoszpotawę za-kończenie lewej kończyny – informuje Maciej Lepiato. – Jest to wada wrodzona. Mam ubytek mięśni podudzia i praktycznie nieruchomy staw skokowy. Moja noga jest krótsza o pięć centymetrów.

Mimo to udaje mu się zdobywać złote medale na letnich igrzyskach paraolimpijskich w skoku wzwyż (Londyn 2012, Rio de Janeiro 2016), tytuły mistrza świata (3 razy) w tej konkurencji wśród sportowców niepełnosprawnych. Żeby wymie-

nić tylko te najcenniejsze trofea. Na olimpiadzie w Brazylii poprawił w zeszłym roku rekord świata wynikiem 219 cm. Ale jego rekord życiowy jest jeszcze lepszy - o 3 centymetry. Nieźle sobie radzi też w skoku w dal. Ma na swoim koncie 6,49 m. Sport wśród osób niepełnosprawnych także stale podnosi się na coraz wyższy poziom. Padają coraz bardziej wyśrubowane rekordy. Mimo że najlepsi dotknięci

są przez los wyjątkowo boleśnie. Maciej nie uważa się za takiego: - *Na skutek o pięć centymetrów krótszej nogi powinienem mocno utykać, ale staram się, aby tego nie było widać.*

Od dzieciństwa był ze sportem za pan brat. Zaczęło się od podwórkowej aktywności fizycznej, od podwórkowej rywalizacji. Grał z kolegami w piłkę, biegał. Uprawiał z powodzeniem siatkówkę, koszykówkę. Kiedy wybierali składy, większość chciała być w tym zespole, w którym on grał.

-*Zawsze lubiłem sport - mówi. - W drugiej klasie liceum piłkę wsadzałem do kosza. Przez przypadek wypatrzył to wuefista i wysłał mnie do trenera... lekkiej atletyki. I tak to się zaczęło...*

Jego „ułomność” nigdy nie stała się powodem uszczypliwości koleżeńskich. Przy najmniej tego nie pamięta. Może dlatego, że w sporcie najlepiej grał w piłkę, był



W trakcie zawodów w Słubicach

najszybszy, najskuteczniejszy... To imponowało rówieśnikom. Sport na tyle mocno wpisał się w jego życie, że skończył Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim poznańskiej AWF. A w jego przypadku dostać się na te studia nie było wcale łatwo. - *Miałem problemy – wspomina 29-latek. - Trzeba było przejść specjalne badania lekarskie w Zakładzie Medycyny Pracy. Trafiłem na taką nieprzyjemną panią doktor, która jak tylko zobaczyła moją nogę, stwierdziła, że się kompletnie nie nadaję na takie studia. Nie podbiła mi badań. Na nic się zdały moje wyjaśnienia, że jestem aktywnym sportowcem i sobie na takich studiach poradzę.*

Maciej w Rio z medalem z najcenniejszego kruszcu stanął na najwyższym stopniu podium.



Konferencja prasowa przed
82. Plebiscytem na Najlepszego
Sportowca Polski 2016
Przeglądu Sportowego.
Maciej w środku.

82. PLEBISCYT PRZEGLĄD SPORTOWY



Pomogły wówczas fortele. Po pięciu latach skończył wcale niełatwe studia z wyróżnieniem; sprostął zasadzie równych praw i obowiązków wśród studentów w pełni sprawnych; udowodnił sprawność fizyczną jako przyszły instruktor, trener czy nauczyciel wf; udowadnia to przede wszystkim swoimi na najwyższym poziomie wynikami, plasując się w czołówce sportowców w pełni sprawnych. Należy do grona 5-7 najlepszych wszystkich skoczków wzwyż w Polsce. Jest 2-krotnym brązowym medalistą halowych mistrzostw Polski seniorów.

- Jeden trening trwa od półtorej godziny do trzech – dodaje.

Na lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata IPC w Doha w roku 2015 Maciej Lepiato zdobył złoty medal w konkursie skoku wzwyż. Zawodnik Staru Gorzów w Katarze pobił swój własny rekord świata skacząc na wysokość 2,18 m.





Maciej Lepiato (z prawej strony, obok ministra sportu Witolda Bańki) podczas finałowej konferencji Europejskiego Tygodnia Sportu, którego był ambasadorem.

– Bywa, że codziennie są dwa takie treningi. Czasami się trenuje po sześć godzin dziennie. To zależy w jakim okresie.

Do uprawiania lekkiej atletyki powinien mieć specjalne obuwie sportowe. A z tym miewa poważne kłopoty. Od dwóch lat szuka firmy, która by się tego podjęła. Szuka bez powodzenia.

- Na dzisiaj najtrudniejszą rzeczą jest zrobienie specjalnego obuwia do treningu codziennego – twierdzi lekkoatleta. – Do codziennych treningów biegowych czy siłowych. Chodzi o but, który będzie kompensował ten skrót. Bo to głównie o to chodzi, aby te siły roz-

kładaly się równo po całym organizmie. Jak włożę do zwykłego adidasa wkładkę 5-centymetrową, to zaczyna brakować miejsca dla stopy. No a znowu podklejanie do podeszwy jakimiś gumami to też odpada – próbowałem to robić i się nie sprawdziło.

Podkreśla, że jeżeli chce się osiągnąć największe sukcesy sportowe, trzeba całe niemal życie temu podporządkować. Jeśli zdarzy mu się mieć wolne chwile, to układa puzzle – uwielbia to robić w swoim pokoiku „na górze” w gorzowskim domu.

- Mam w sumie dobre ży-

cie - podsumowuje naszą rozmowę pan Maciej.

- Wiedzie mi się i w życiu prywatnym – mam półtorarocznego synka, i w życiu zawodowym. Czuję się spełniony. Marzy mi się jeszcze córeczka...

Sport dał Maciejowi Lepiato wiarę w siebie, wiarę w swoje możliwości. Bogata aktywność fizyczna pozwala mu mieć takie same sukcesy jak najlepsi sportowcy pełnosprawni. Pokazuje innym i sobie, że w sporcie nie mam przed nim jakichkolwiek ograniczeń, barier. Jest zdeterminowany i wytrwały; realizuje swoje marzenia, które dają mu tyle radości.